Rychtowiusza ks. franc: Topory własne bramy niebieskie szeroko wycinające z ręku Zygm. z Szczekarzowic Tarła [illegible]

TOPORY
Ciáſne bramy Niebieskie ſzeroko wyćináiące.

W RĘKV

Wielmożnego Iego Mośći Páná,

P. ZYGMVNTA
Z SZCZEKARZOWIC

TARŁA
KASZTELANA PRZEMY-SKIEGO.

KAZANIEM

Przy Pogrzebie Jego w Kośćiele Záklicżynſkim Oycow Reformatow Dniá 20. Kwietniá. Roku Páńſkiego 1654.

POKAZANE.

Przez Xiędzá Fránćiſzká Rychłowiuſzá, Zakonu Swiętego Fránćiſzká Reformatow, Swiętey Theologiey Lektorá.

W KRAKOWIE,

W Drukárni Lukaſzá Kupiſzá I. K. M. Typográphá.

Wielmożney Iey Mości Pániey

ELZBIECIE
Z STEMBERKV
TARŁOWEY
Káſztelance Przemyskiey.

Pániey ſwey y Fundatorce Miłośćiwey.

ABym łzy z oczu Wm. ze dwoch przyczyn, iáko ze dwoch fontan obfićie płynące zátámował: prowádzę przed zacną obecność Wm. żyiącego Małżonká, **Wielmożna á mnie wielce Mw. Páni.** *Oſzukáłá ſie śmierć bárzo, bo ktora mu żywot odiąć zámyſláłá, żywot mu przynioſłá: ktora mu wielkie dobrá odiąć vśiłowáłá, wielkiemi go dobrámi zbogáćiłá: ktora mu látá krotkie odiąć prágnęłá, wiecznemi go láty vdárowáłá; Kto bowiem ſpráwiedliwie, kto pobożnie żyie, żadney od śmierći ſzkody, y owſzem wielki pożytek odnośi. Nie moiá to, ále Piſmá świętego, Doktorow Kośćielnych, y Philozophow Pogáńſkich ieſt decyzya: Piſmo ś. o ſpráwiedliwych z náuki Duchá ś.*
tákie dáie zdánie: Spráwiedliwych duſze w ręku Bo- Sap. 3.

skich ſą. *Ktore ſłowá tłumácząc Dámáſcen ś. mowi :* Coż bydź może droższego, iáko w ręku bydź Boskich, żywot bowiem y świátłość ieſt Bog, przeto ktorzy ſą w ręku Boskich, żywot y świátłość máią. *Wielcy záś Kośćiołá ś. Doktorowie Auguſtyn y Bernard ſłodką ſwoią wymową tákwſzytkich do śmierći gotuiacych ſię ćieſzą ; Pierwſzy z nich ták mowi :* Smierć ſpráwiedliwym początkiem ieſt y bramą wiecznego żywotá. *A drugi :* Przyiaćiele (*práwi*) Boſcy zdádzą ſię vmieráć, ále komuſz? ludźiom tylko nierozumnym, rozumnym záś y mądrym ſmáczno ſię tylko záſypiáć pokázuią. Nie vmárł Lázarz, ále záſnał, czemuſz? bo był wiernym y ſzczyrym przyiaćielem Chryſtuſowym. *Nákoniec y Philozoph Pogáńſki Cicero, w tym Piſmu ś. y Doktorom śś. nie przeczy :* Od złych (*práwi*) rzeczy, nie od dobrych śmierć odwodźi, śmierć nie ieſt zgubá wſzytko odbieráiaca, ále ieſt zacnym mężom niebieski żywot dáiaca. *Kiedy ia tedy w tym Kazániu pobożne y ſpráwiedliwe życie Wielmożnego Małżonká* **Wm. M. Wielmożney Pániey** *opiſuię, á co inſzego czynię? tylko żyiacego zápłakánym oczom Wm. prezentuię: śmierć iego byłá Wm. fontáną łez y żáłośći, niechayże żywot iego będźie fontáną weſela y rádośći. Czytay go Wm. z weſelem, á nas vbogich iáko ſzczodrobliwa Fundatorká y ſzczegulna Dobrodźieyká w łáſce ſwoiey chowáy.*

13. De Ciuitate Dei. Serm. 2. de S. Petro & Paulo. Tuſc. 1.

Wm. Wielmożney á mnie M. Pániey

vniżony ſługá y Bogomodcá

X. Fránćiſzek Rychłowiuſz Reformat.

KAZA-

KAZANIE.

Securibus exciderunt iannuas eius. *Pſalm. 73.*
Toporámi wyćięli bramy iego.

Wiádoma rzecz dowćipnieyßemu
zwłaßczá rozumowi ludzkiemu / iż Pan
Bog Wßechmogący y naymnieyßey rzeczy
człowiekowi nie pozwolił/ ktoreyby do pe-
wnego nie ordynował końcá/ Chrześciánie
záłośni. Doczytał ſię tey prawdy podro-
zny rozum naß / przy tey iáśnie bárdzo gorąiącey pochodni.
Omne agens per intellectum agit propter finem, Deus eſt agens *Scotus in*
per intellectum, ergo agit propter finem. Wßelki rozumny ſpra- *1. diſt. 1.*
wcá cokolwiek ſpráwuie do pewnego końcá/ iáko do vmierzo- *q. 5.*
nego celu dyriguie; Bog ieſt rozumny ſprawcá/ toć wßytkie
rzeczy do pewnego ordynuie końcá. Jednák/ iż áni przy tey
świecy/ áni przy inßych przyrodzoną świátłośćią świecących
doyźrzeć rozum náß nie mogł/ coby to był zá koniec in particu-
lari w oſobliwośći / ktory nieomylne Boſkie vmierzyło oko /
przeto Pan Bog zápalił iáśnieyßą dáleko w rozumie náßym
świecę/ lumen fidei, *świátło wiáry świętey*: Signatum eſt ſuper nos *Pſal. 4.*
lumen vultus tui Domine, wyznawa y dźiekuie Prorok święty.
Przy tey świecy według ſubtelnego Doktorá/ náuczył ſię czło- *Scot. q. 1.*
wiek/ iż koniec ten / dla ktorego otrzymánia/ wßytkich rzeczy *Prologi.*
P. Bog pozwolił człowiekowi/ ieſt Beatitudo æterna, in clara Dei *Scot. in 4.*
viſione & fruitione conſiſtens. ieſt błogoſłáwieńſtwo ono wie- *diſt. 49.*
czne/ widzenie iáſne y miłość Bogá w Troycy Przenaświętßey *q. 3.*
iedynego. Przy tey y ia prawdźie ſtoiąc/ ſpytałbym ſię przy
záłoſnym teráźnieyßym Akćie / ponieważ media máią bydź fini
proportionata, iáko też rzeczy człowiekowi od Páná Bogá po-

zwolone máią do otrzymánia ßczęśćia wiecznego proporcyą ?
Lecz iż decyzya o kázdey w oſobliwośći rzeczy/ wielkiegoby po-
trzebowáłá czáſu; Pytam ſię tylko/ te Topory ktore Pan Bog
dał zá iedyny Kleynot Przezacnemu w Koronie Polſkiey Do-
mowi Jáśnie Wielmożnych Jch Mśćiw Pánow TARŁOW,
co też mowię máią do otrzymánia ßczęśćia wiecznego zá pro-
porcyą ? Długo myślącemu táka záprawdę proponowáney
Quæſtyey przychodźiłá reſolucya. Dom Jch Mśćiow Pánow
TARŁOW; ieſt principium Korzeń/ z ktorego wyraſtáią wyſo-
kie drzewá ná budowánie tego wielkiego gmáchu Korony Pol-
ſkiey: Wyraſtáią z niego mądrzy Woiewodowie / Waleczni
Hetmáni/ pobożni Biſkupi/ poważni Káßtellani/ ſpráwiedliwi
Stároſtowie/ odważni Káwálerowie/ miłuiący Oyczyznę Po-
ſłowie/ y inßy wyſocy Kroleſtwá tego Dignitarze: Przeto
Matth. 3. ſecuris ad radicem poſita eſt: *Topory Bog do tego korzenia przyło-
żył*; bo gdyby go był iáką rzeką bogáto płynącą vmoczył/ preſu-
mowałbybył názbyt/ rozumieiąc iż ná wieki nie vſchnie/ gdy go
obfita rzeká wilgotnośćią ſwoią wiecznymi czáſy nápawáć bę-
dźie: Gdyby go był murem iákim mocnym/ ábo nieuſtráßony-
mi opárkánił Lwámi/ vfałbybył że go nikt wyrwáć/ przyſtępu
dla tákiey obrony nie máiąc/ nie może: Gdyby go był Mieśią-
cem piękným/ ábo ślicznymi ozdobił Gwiazdámi/ częſtobybył
pewnie o bráterſtwie z Mieśiącem y Gwiazdámi inßych wy-
nioſłych ludźi śládem idąc pomyślał. Lecz gdy Topory Bog
do tego przyłożył Korzeniá/ do Domu mowię Jch Mśćiow
Pánow TARŁOW, dał wßytkim Synom tey Przezacney Fámi-
liey do zrozumienia; Nie vfayćie zacnośći Wáßey ták wielkiey/
nie vfayćie że pierwße ſtołki Senatorſkie záśiadaćie/ że Bułá-
wámi Hetmáńſkiemi władaćie/ że Jnfułámi Biſkupiemi świe-
ćićie/ że Pieczęćiámi Koronnymi ßáfuiećie/ że Laſkámi Már-
ßałkowſkiemi ſtráßyćie/ że Chorągwie/ Miecze/ y inße Koron-
ne inſignia nośićie/ ecce ſecuris ad radicem poſita eſt, nie trwáłe
to wßytko rzeczy/ Toporom podćięćiu podległe / podetną to

wßytko.

wßytko Topory/ vpádnie to/ przeminie to wßytko: Záczym w ziemskich rzeczách żadney nádziei nie pokłádáycie/ ráczey sie o wieczne dobrá/ o niebo/ o ßczeście nieustáiące wßytkimi siłámi stáraycie. Nápominaią te Topory ludzi tey Fámiliey/ áby serce swoie od ziemskich odwiodßy rzeczy/ o niebo sie ráczey pilnie stáráli; toć máią wielką do otrzymánia ßcześcia wiecznego proporcyą.

Juzbym ia był stánął przy tey/ gdyby z nią byłá tá wiekßa nie konkurowáłá proporcya: Wßyscy iásnym Chrystusowey náuki oświeceni promieniem bárdzo dobrze wiećie / iż ćiásne są bramy do niebá; Intrate per angustam portam, *wchodźćie ćiasna brama,* woła przedwieczna Prawdá. A iezeli ćiasna bramá niebieska ludźiom pospolitym y máłym / dáleko wiecey ludźiom wielkim y zacnym/ bogátym y dostátnim: Tym ták ćiásna bramá do niebá/ iż też ßczupłość iey Zbáwićiel nád ßczupłość vchá igielnego przełożył. Faciliùs est camellum transire per foramen acus, quàm diuitem intrare in regnum cælorum, *Przestrzeńße ieſt vcho igielne Wielbłądowi, niż bramá do wiecznego niebá dostátniemu człowiekowi.* Ludźie tey Przezacney Fámiliey / iużem námienił iáko bárdzo wielcy w Koronie Polskiey/ toć im ćiásno do niebá/ toć bárdzo ćiásne bramy niebieskie máią/ potrzebá im tedy było Toporow/ ktoremiby sobie ćiásne bramy niebieskie ßeroko wyćináli/ktoremiby niebu pobożny gwałt czynili/o ktorychby sie weryfikowáły słowá Psálmisty s. securibus exciderunt ianuas eius. *Toporámi wyćięli bramy iego.*

Matth. 7. *Matt. 19.*

Iż Wielmożny Pan Zygmunt TARŁO Kásztelan Przemyski/ człowiek wielki vrodzeniem/ wielki spowinowáceniem z wysokim Domem Jáśnie Wielmożnych Jch Mśćiw Panow KOSTKOW, wielki w honor Senatorski/wielki w bogáctwá/niebu pobożny gwałt vczynił / iż sobie mowie Toporámi swoimi niebieskie bramy ßeroko rozprzestrzenił/ pokaże ná teráźnieyßym Kazániu. Ciebie dobry Jezu o pomoc/ was Przezacnych słuchácżow o nieteskliwą vpraßam audyencyą.

MIáſto niebieſkie/ do ktorego widzenia teſkliwá náßá ciągnie peregrynácya/ieſt ſam Bog Chrześciánie naymilßy/ mury około tego Miáſtá/ ſą áttrybutá iego Boſkie/ ktore murámi dla tey miánuie Anáálogiey. Jáko mury Mieyſkie w Miáſto nie wchodzą/ ále circumſtant ciuitatem okrążáią tylko miáſto: ták według náuki ſubtelnego Doktorá/ attributa non intrant Eſſentiam Diuinam, non ſunt de Eſſentia, ſed circumſtant Eſſentiam, *nie zámykáią ſię w nieſkończoney iſtnośći Boſkiey, ále ią tylko iákoby do kołá otaczáią.* Si iuſtum, ſi bonum, ſi quid tale dixeris non naturam Dei dicis, ſed quæ circa naturam ſunt, mowi Dámáſcen ś. *Ieśli dobrym, ieżeli ſpráwiedliwym miánowáć go będźieß, nie náturę iego Boſką, ále to co ſię około niey znáyduie, bárzo dobrze wyráźiß.* Chodząc ia lubo doſyć leniwym rozumem moim około tych Miáſtá niebieſkiego murow/ vpátrowałem miedzy niemi bram/ ktoremiby wchodzono do ták ßcześliwego Miáſtá: y długo ſie zábáwiwßy/ dwie tylko bramy niebieſkie ſłábe moie vpátrzyło widzenie miſericordiam & iuſtitiam Dei, miłośierdźie y ſpráwiedliwość Boſką: Bo lubo widźiałem wyſokie inße áttrybutá iego/ iáko Intellectum, Voluntatem, Sapientiam, Amorem, Rozum/ Wolą/ Mądrość/ Miłość/ y inße tym podobne/ wßákże iż bramy Mieyſkie máią mieć reſpectum ad extra, á te attrybutá będąc według ſubtelnego abſoluta, żadnego z Miáſtá niebieſkiego reſpektu do kreátury nie máią; nie poczytałem ich zá bramy niebieſkie: Miłośierdźie zás y ſpráwiedliwość/ iż táki máią reſpekt do kreátury/ że tez bez niego od nas doſkonále zrozumiáne bydź nie mogą/ przetoż te ſáme oſądźiłem bydź ßcześliwego Miáſtá niebieſkiego bramámi/ tákiemi mowię bramámi/ ktoremi Bog kreátury ſwoie/ drogiemi z ſkárbu Boſkiego obſyła dárámi/ ktoremi Bog Poſły ſwoie do ludźi z roznymi wypráwuie legácyámi/ ktoremi Bog Oćiec niebieſki Syná ſwego naymilßego/ y Duchá przenaświetßego/ z naykoßtownieyßymi poſyła Kleynotámi/ á zátym ktoremi ludźie wybráni/ z wielkiemi do Miáſtá niebieſkiego wſtępuią cnotámi.

Scot. in 1. d. 8. q. 4.

Lib. de fide cap. 4.

Scot. in 4. diſt. 45.

Iż wstępuią bramą Miłośierdźia/ dáie znáć Krol y Prorok Páński Dawid ś. gdy śie tą bramą wniść do niebá deklàruie: Ego autem in multitudine miſericordiæ tuæ, introibo in domum tuam. *Ia záś w wielości miłośierdźia twoiego, wnidę do domu twoiego.* Iż y drugą wchodzą tenże oznáymuie/ gdy te bramę otwieráć sobie bespiecznie rostkázuie: Aperite mihi portas iuſtitiæ, ingreſſus in eas confitebor Domino, hæc porta Domini iuſti intrabunt in eam. *Otworzćie mi bramy spráwiedliwośći, w te wszedszy chwalić Páná będę, tá iest bramá Páńska, tą spráwiedliwi wchodźić będą.* Iuż obaczywszy ktore są bramy niebieskie/ przystąpmy do pierwszey.

Bramá miłośierdźia Boskiego/ prawdá iż iest szeroko káżdemu otworzona człowiekowi/ otworzył te bramę w punkćie wieczności sam Bog/ onym vniwersálnym woli swoiey świętey dekretem/ kiedy voluntate antecedente, voluit omnes homines ſaluos fieri, kiedy wolą poprzedzáiącą wszytkim ludźiom wieczne szczodrobliwie ofiárował zbáwienie; szeroko to bárdzo otworzył/ bo wszytkim narodom/ktorym tylko iásne wielkiego świátá vsługuie Słońce/ iáko to pieknie opisał Ioannes Climacus Gradu primo: Omnibus Deus communiter proponitur, omnibus vita, omnibus ſalus, fidelibus & infidelibus, ſæcularibus & Monachis, ſapientibus & rudibus, ſanis & imbecillibus, prouectioribus & iunioribus, non aliter ac ſolis aſpectus. *Wszytkim Bog do śiebie wrotá otworzył, wszytkim zbáwienia y żywotá życzy, wiernym y niewiernym, świetckim y Zakonnikom, madrym y prostym, ſłábym y mocnym, ſtarym y młodym, nie ináczey tylko iáko słońce,* y naymnieyszym nie gárdźi/ káżdego iásnym swoim náwiedza promieniem; ták Pan Bog wszytkim wrotá miłośierdźia swego otworzył/áby niemi wszedszy swoie z Bogá wiecznie czerpáli potrzeby. A otworzywszy ták pomienionym dekretem/ iáko y potym przez zásługi Chrystusowe pomienioną bramę miłośierdźia/ iuż iey więcey Bog z strony swoiey nigdy nie zámyka. Ad Tim. 2.

Dochodźe tego z słow Dworzánow Chrystusowych/ktorych

Psal. 23. prowádząc Chrystusá do niebieskich vzywáią odźwiernych: Attollite portas principes vestras & eleuamini portæ æternales, á Chryzostom ś. czyta: Tollite portas, *wystawcie precz bramy niebieskie.* Co to iest Chrześćiánie moi? á zaż nie było dośić roskázáć/ aperite, otworzćie bramy wáße ták ßeroko / żeby niemi Krol chwały/ ze wßytką komitywą swoią tryumfálnie iáko zwyćiesca do wiecznych á sobie własnych wiáchał Páłacow: Záprawdę dosyć było ná tym/ á czemuż się tym nie kontentuiąc mowią: Tollite, precz z bramámi wáßemi? Poważną postępku tego
Homil. 4. in Matth. Złotousty Doktor Chryzostom ś. vpátrzył przyczynę: Videntes Angeli portitores, quia cæli iam nunquam erant claudendi, quia non erant necessariæ portæ Ciuitatis, ideo non dicunt aperite portas, sed tollite portas. *Widząc dworzánie Chrystusowi, iż iuż nigdy z strony Boskiey zámkniona bydź nie miáłá bramá niebieska, nie mowią otworzćie, ále zgołá znieśćie, iáko te ktorych iuż więcey ná wieki potrzebá nie będźie.*

A toći ia náuką Chryzostomá ś. rozwięzuię sobie trudny ieden Pismá ś. węzeł: Zbáwićiel náß pokázawßy się czásu iednego serdecznemu Vczniowi swoiemu Janowi ś. iednym się przed
Apoc. 1. nim śmierći y piekłá popisuie klucznikiem: Noli timere, ego sum primus & nouissimus, viuus & fui mortuus, & habeo claues mortis & inferni. *Nie boy się, iam iest pierwßyy ostátni, żywy y byłem vmárły, mam klucze od śmierći y piekłá.* Zdáło mi záprawdę trudność to mieysce Pismá ś. czemu Zbáwićiel náß sam nośi klucze tylko do śmierći y piekłá / á nie nośi kluczy do żywotá y niebá? czemu też nie mowi habeo claues vitæ & cæli? czyli to on iest ták srogi / iż tylko do piekłá / á nie do niebá ludźiom otwieráć potráfi? trudno ták o nieskończoney iego pomyślić dobroći; czyli to podobno ták iest nieludzki/ iż káżdego przykrą śmierćią á żadnego naymilßym nie vczęstuie żywotem? Lecz y to iest przećiwko nastodßemu Zbáwićielá náßego przyrodzeniu: To pewnie postępuie tu Chrystus Pan obyczáiem ludzkim: ludźie gdy zrozumieią/ iż Podskárbi ábo Száfarz ich / bárdzo do otwierániá

Száfár-

Száfárnie Páńskiey ochotny/ gdy tego doydą / iż się wielkim cudzego dobrá popisuie liberálistą/ odbieráią od niego klucze / sámi ie noszą/ więcey ich rozrzutnemu niepowierzáiąc Podskár-biemu: Zrozumiał dobrze iedyny Syn Boży / iáko Száfárze tego ludźie bárdzo są porywczy/ do otwierániá bliźnim swoim śmierći y piekłá/ doszedł tego iż są prędcy do karániá ; dla tegoż do iednego z nich/ to iest/ do zárliwego Heliaszá mowi według Chryzostomá ś. Vnde quia peccatores ob nimietatem zeli ferre non vales, aſcende quaſi in cælum, ego autem in terra peregrinus ero, nam ſi tibi diu manendum eſſet in terris, propediem hominum genus quod à te continuo plectitur aboletum. *Widzę ia Heliaſzu, że ty złych ná świećie ćierpieć nie możesz, wstąpże z ziemie do niebá, odday mi klucze od śmierći, bo gdybyś ie dłużey nośił, wszytkichbyś ludźi z świátá zgłádźił*, day mi klucze/ niechcęć ich więcey powierzáć/ sam ie nośić będę; Pewnie to tedy Chrystus dla tego sam klucze od śmierći y piekłá nosi : Dobra to przyczyná. Lecz tylko ná tę Quæstyą odpowiáda/ czemu sam Chrystus klucze od śmierći y piekłá nosi ; Wszákże tey drugiey Quæstyey/ czemu też nie nośi kluczy od żywotá y niebá/ żadney nie dáie sátisfákcyey. Z pomienioney Złotoustego Doktorá náuki/ dostáteczney ia tákiey sprawy dochodzę przyczyny ; Gdźie bramy nie mász/ tám bramá zámkniona bydź nie może/ á zátym tám kluczy do bramy nie mász/ iuż z roskazániá Chrystusowego znieśiono bramę niebieską/ toć bramy do niebá nie mász/ toć zámkniona bydź nie może/ toć do niey kluczy nie mász / toć słusznie Chrystus nie mowi/ mam klucze do żywotá y niebá/ ále tylko mowi/ mam klucze do śmierći y piekłá.

Homil. 1. de Helia.

Wszákże z tey propozycyey otworzona nam wszytkim bramá niebieska/ á ták otworzona/ iż zámkniona bydź nie może / z tey mowię propozycyey / tákiey nie godźi się inferowáć consequencyey ; Toć iuż wszyscy do niebá wnidźiemy. Neguie tey consequencyey wielki Hetman Theologow Thomasz ś. Doktor Anyelski ze wszytkimi Doktorámi/ miedzy ktorymi gorący Káznodźieiá

dźiełá Antyocheńſki Chryzoſtom ś. twierdźi/ że nie tylko nie wßyſcy w niebie będą / ále też z ſámych Chrześćiáńſkich ludźi bárzo niewiele wieczne otrzyma zbáwienie: Quot eſſe putatis in Ciuitate noſtra qui ſalui fiant, infeſtum eſt quid dicturus ſum, dicam tamen non poſſunt in tot millibus centum inueniri, qui ſalui fiant, quin & de his dubito, hæc dico, ne quis Eccleſiam propter multitudinem admiretur, ſed vt ipſam probatam reddere ſtudeamus. *Widźićie ták wielka ludźi Chrześćiáńſkich w tym náßym mieśćie liczbę, coż też rozumiećie wiele z nich zbáwionych będźie? rzecz przykra powiem, powiem iednák, z ták wielu tyśięcy ludźi, ledwie ſto zbáwionych będźie, y owßem y otych wątpię.* A czemuż to dla Bogá? dla tego/ iż áczkolwiek z ſtrony Boſkiey bramá niebieſka wßytkim ßeroko otworzona ludźiom/ wßákże ex parte hominis z ſtrony człowieká/ częſto bramá tá záwálona bywa / ſam człowiek w otworzoney ſobie do niebá bramie táką ſtawia śćiánę / ktora mu wßelkiego do wiecznego zbáwienia broni przyſtępu.

Hom. 40. ad popul. Antioch.

Scot. in 1. diſt. 46.

Pięknie to wyráźiłá Oblubienicá niebieſka/ kiedy śpiewa vox dilecti mei, ecce iſte venit, ſaliens in montibus tranſiliens colles, ſimilis eſt dilectus meus capreæ hinnuloq; ceruorum: en ipſe ſtat poſt parietem noſtrum: ogłáßa temi ſłowy Oblubienicá wielką łáſkę Páná Bogá ſwoiego/ ktory otworzywßy ßeroko wrotá Miłośierdźia ſwoiego/wychodźił częſto niemi po gorách y págorkách biegáiąc/ to ieſt/wielkim y máłym dobrodźieyſtwá ſwoie pokázuiąc/ iednym rázem iáko wryty ſtánął; ktoli go záhámował? en ipſe ſtat poſt parietem noſtrum, śćiáná náßá; Co zá śćiáná? Odpowiáda ſamże Bog przez Izáiaßá Proroká/ iż śćiáná grzechow náßych: Ecce non eſt abbreuiata manus Domini, vt ſaluare nequeat, neque aggrauata eſt auris eius vt non exaudiat, ſed iniquitates veſtræ diuiſerunt inter vos & Deum veſtrum, & peccata veſtra abſconderunt faciem eius à vobis, ne exaudiret. Zem ſtánął/ że wam miłośierdźia nie pokázuię/ nie ieſt że mnie/ wy grzechámi wáßymi poſtáwiliśćie śćiánę/ ktora záſłoniwßy

Iſa. 59.

twarz

twarz moie od was / do mnie wam przystąpić nie dopu-
śći.

Przetoż Chrześćiánie kto chce wniść do niebá/ potrzebá mu ostrego Toporu/ ktorymby sobie záwáloną bramę niebieską dostátnie wyćiął. A gdźieli ten Topor znaydźie? Nákowáli wprawdźie Pátryárchowie Zakonow świętych bárdzo wiele Toporow niebieskie bramy wyćináiących: Dobrowolne posłußenstwo/ Anyelską czystość/ śćisłe vbostwo/ ostre włośiennice/ przykre dyscypliny/ vstáwiczne posty/ długie modlitwy/ pułnocne wstawánia/ wzgárdá sámego śiebie/ vstáwiczne vmartwienie/ ostre to są Topory/ ktore niebieskim bramom gwałt czynią: Te są Topory/ ktore záwálone śćiány grzechow/ Boskie miłośierdźie ßeroko wyćináią; iáko to pieknie opisał Ambroży ś. sermone in Lucam: Aggredimur illum non ferro, non fuste, non saxo, sed mansuetudine bonis operibus, castitate, hæc sunt arma fidei nostræ, quibus in congressione certamus: *Niebu gwałt czynimy, nie żelázem, nie powrozem, nie kámieniem, ále ćichośćią, dobrymi vczynkámi, czystośćią, tá iest ármatá wiáry náßey, ktorey w potyczce vstáwiczney vżywamy.* Jednák nie wßyscy tákie Topory vnieść mogą/ záczym nie wßyscy nimi robić y wyćináć bramy niebieskie potráfią. Lżeyßy ia tedy Topor znáyduię w Oficynie miłośći Bożey vrobiony/ ták lekki/ że nim y naywiękßy Pan bárzo dobrze robić może: Topor mowię ßczodrobliwośći przećiwko Bogu/ ktory lubo iest lekki/ iáko iednák do wyćinánia bramy miłośierdźia Boskiego skuteczny/ z tego zrozumiećie postępku.

Ambros. serm. in Lucam.

Postrzegł czásu iednego Abráhám Pátryárchá/ iż niektorzy ludźie záwálili sobie śćiáną ćięßkich grzechow bramę Boskiego miłośierdźia/ vżalił się ich/ y odważywßy się/ te im śćiánę wyćiąć; vderzy pierwßy raz w bramę miłośierdźia Páńskiego/ Domine, quid si minus quinquaginta iustis quinque fuerint, delebisne propter quadraginta quinque vniuersam vrbem: *Pánie, ieśli piaćią mniey nád pięćdźieśiąt będźie spráwiedliwych, czy pokażeßże*

Gen. 18.

miłośierdźie wßytkiemu miáſtu? vſłyßy odpowiedź: Non delebo, pokáże miłośierdźie; Widząc Abrahám że mu ſie pierwßy raz nádał/ vderzy drugi raz w pomienioną bramę; Sin autem tantum quadraginta inueneris,quid facies? *Proßę moy Pánie coczynić będźieß, ieśli tylko czterdźieſtu dobrych znaydźieß?* vſłyßy: non percutiam non percutiam, y dla tych káráć nie bedę/ ßeroko tu wyćiął tę bramę; vderzy iednák trzeći raz/ quid ſi fuerint triginta? *á ieśli tylko trzydźieſtu ſpráwiedliwych znaydźieß?* y ná to reſpons odnośi: Non faciam, *y dla tych nic złego miaſtu nię vczynię.* Vderzy czwarty raz/ Pánie á dla dwudźieſtu: y ná to Pan odpußcza. Vderzy y piąty raz wiecy dla dźieśiąći: y tu reſpons: Non delebo propter decem, *y dla dźieśiąći káráć nie będę.* O iáko tu Pátryárchá ś. co raz to ßerzey wyćinał bramę miłośierdźia Boſkiego onemu niezbożnemu miáſtu. Coli to był zá Topor ták oſtry/ ták ſkuteczny/ ktorym to pięć rázy Abrahám vderzywßy/ ták ßeroko bramę miłośierdźia Páńſkiego roſprzeſtrzenił: Nie inßy to był Topor záprawdę/ tylko ßczodrobliwość przećiwko Bogu w Troycy Przenaświętßey iedynemu. Obaczy

Geneſ. 18. trzy Oſoby ku ſobie idące Abrahám/ álić co: cucurrit in occurſum illorum de oſtio Tabernaculi, & adorauit in terram & dixit, Domine, ſi inueni gratiam in oculis tuis, ne tranſeas ſeruum tuum, Wybieży predko Abrahám przećiwko Bogu: z chęćią wielką ofiaruie mu Domeczek ſwoy/ záprasza go pokornie do domeczku ſwego. To ták wielką ßczodrobliwośćią/ z zágniewánego Bogá miłośiernego vczynił: Vbi limen miſericordis Trinitas tangit in dulcedines & riſus, & miſericordiam conuertit flammas, mowi ieden poważny Doktor; iáko ſkoro wßedł do człowieká ßczodrobliwego/ wßytek ſię w ſłodkość/ wßytek w miłośierdźie przemienił; Toć iezeli ßczodrobliwość Abrahámowá Bogá miłośiernego ludowi onemu vczyniłá/ iáſna rzecz/ iż nie inßym tylko Toporem ßczodrobliwośći pięć rázy bramę miłośierdźia Páńſkiego Pátryárchá ś. vderzywßy/ onę ßeroko złemu ludowi roſprzeſtrzenił.

Wielmożny Jego Mość Pan Zygmunt Tarło Kasztelan Przemyski, wziąwszy z ręki Abrahamowey ten Topor szczodrobliwości przeciwko Bogu, patrzcie iako nim sobie szeroko wycinał bramę miłosierdzia Pańskiego. Vderzył pierwszy raz tym Toporem szczodrobliwości w pomienioną bramę, kiedy Panu Bogu ná chwałę Kościoł w Maiętności swoiey w Złotey náżwáney zbudował, ktorym Aktem przyiął z Abrahamem Bogá do Domeczku swego. Iakoby tym pierwszym vderzeniem, szeroko sobie wyciął bramę niebieską, ztąd się łácno domyślić będzie; Gdy Iakob Pátryárchá Ołtarz Pánu Bogu zbudował, mowi záraz Pan Bog do niego: Ego Deus omnipotens cresce & multiplicare, gentes & populi nationum ex te erunt, Reges de lumbis tuis egredientur, terram quam dedi Abraham & Isaac tibi dabo, & semini tuo post te: *Ia Bog Wszechmogący rozmnażay się, narody z ciebie będą, Krolowie z ciebie wynidą, ziemię obiecána Abráhámowi y Izáákowi tobie y potomkom twoim ofiáruię.* Ołtarz tylko Pánu Bogu zbudował, á ták sobie szeroko miłosierdzie iego otworzył: Domyślaymyż się iáko sobie szeroko Wielmożny Kasztelan Przemyski bramę miłosierdzia Páńskiego rozprzestrzenił, gdy nie Ołtarz tylko, ále przystoyny Kościoł Pánu Bogu zbudował. Genes. 39.

Vderzył drugi raz w tę bramę Toporem szczodrobliwości, gdy w Domásławicach Máiętności swoiey wieczną á znáczną Kościołowi vczynił Fundácyą. Acz káżda, ále tá osobliwie podoba się Pánu Bogu szczodrobliwość, ktora się czásem nie kończy, lecz codziennym dochodem długą sobie zápisuie wieczność: O czym pięknie poważny Arnolphus Epistola ad Laurentium Abbatem mowi. Magnum est quod ad horam quis subuenit indigenti, maius quod in dies annosque renascitur, sane beneficium hoc non minuitur tempore, sed augetur. *Wielka iest ná godzinę potrzebnemu wygodzić, dáleko większa ná wieczne látá dobrodzieystwo przeciągnąć.* Toć ponieważ Wielmożny Kasztelan wieczną vczynił Fundácyą, rzecz pewna, iż ten Topor szczodro-

bliwośći iego / ßerokie mu mieyſce w bramie niebieſkiey vczynił.

Vderzył trzeći raz tymże Toporem ßczodrobliwośći/ gdy pod Toruniem ná Fundácyą nowego Kośćiołá Bráćiey náßey tyśiąc złotych chetnie ofiárował y oddał.

Vderzył czwarty raz ießcze dáleko mocniey w bramę niebieſką/ gdy Pánu Bogu ná chwałę ten Kośćioł y Klaßtor/przy ktorym my Bráćia vbogiego Oycá Fránćißká ś. mießkámy/ ſwoim znácznym ſumptem iáko teraz widźićie wyſtáwił. Wielce y Piſmo ś. y Doktorowie śś. ſtawią Naiáśnieyßego Krolá Izraelſkiego Sálomoná/ ztąd/ że Pánu Bogu Kośćioł bárdzo wſpániáły y koßtowny zbudował. Ale ia śmiele rzekę o Wielmożnym Káßtelanie Przemyſkim / Ecce pluſquàm Salomon hic w budowániu Kośćiołá y Klaßtoru tego więkßy nád Sálomoná. Spyta kto á to iáko? Kośćioł ten do Kośćiołá Sálomonowego żadney nie ma proporcyey; Nie ma in ſubſtantia, nie ma in Quantitate, nie ma in Qualitate, nie ma in Subſtantia, bo Kośćioł Sálomonow koßtowny z ćioſánego kámienia wßytek był zbudowány; ten zás Kośćioł z cegły tylko á z kámieniá/ ktorego tuteczna dodáć mogłá Kráiná cále zmurowány; Nie ma proporcyey in quantitate, bo tám tego ſámá wyſokość ſto łokći przechodźiłá/ ten zás Kośćioł dosyć ßczupły według tego/ iáko go vboga vbogiego Fránćißká odryſowáłá Profeſſya; Nie ma proporcyey in Qualitate, bo on Kośćioł wßytek iáſnym świećił

3. Reg. 6. cap. złotem; Nihil erat in templo quod non auro tegeretur. Sćiány/ y Filary/ y Ołtarze/ y Lichtarze/ y wßytko co ſie tylko w Kośćiele znáydowáło/ złotą świećiło bláchą; Tu zás w tym Kośćiele żadnego złotá áni ná Ołtárzách/ áni ná Lichtarzách/ áni ná śćiánách/ áni ná Obrázách nie widáć/ proſte tylko według zwyczáiu Zakonu náßego málowánie. Iákoż to tedy prawdá bydź może/ że pluſquàm Salomon hic, budowniczy Kośćiołá tego przeßedł budowniczego Kośćiołá Sálomonowego? Abyśćie to zrozumieli/ przypomnićie ſobie/ że Zbáwićiel náß Chryſtus

Pan

Pan o ſtábiuchnym kwiateczku polnym powiedźiał/iż w ozdobie ſwoiey pluſquàm Salomon, przeſzedł Sálomoná. Conſiderate lilia agri quomodo creſcunt non laborant neque nent, dico autem vobis, nec Salomon in omni gloria ſua coopertus eſt ſicut vnum ex iſtis. *Przypátrzćie ſię liliom polnym, iáko nic robią áni przędą, á iednák wam powiádam, iż áni Sálomon we wſzytkiey chwale ſwoiey nie był ták ozdobny iáko ieden z tych ślicznych kwiateczkow.* Kto ſię tu nie zdumieie/ że ozdobę iednego kwiateczká nád wſzytkie ták wielkiego Krolá przenośi ſplendory; co proſzę zá proporcya vbogiego kwiateczká do bogátego Sálomoná/ Sálomon w koſztowney purpurze drogiemi perłámi/ y iáſnymi ozdobny Dyámentámi/ á kwiateczek lichym pokryty kolorem/ ſtábiuchnymi tylko iáko pieluſzkámi ogárniony liſteczkámi/ Sálomon ná złotym śiedząc máieſtaćie/ od nieprzyiaćioł záwſze beſpiecznym zoſtáie/ á kwiateczek y ná niſkiey śiedzący źiemi/ od ſámychże przyiaćioł prędko żyć przeſtáie. Sálomon w pokoiách y Páłacách przepyſznych ozdoby ſwoiey ochránia/ á kwiateczek wſzytkim wiátrom/ grádom/ deſzczom/ niepogodom podlega. Co nawiękſza Sálomon kilkádźieśiąt lat w ozdobie ſwoiey przeżył/ á kwiateczek iednego cálego roku ſwoiey zátrzymáć nie mogąc ozdoby/ wſzytkę kilkudźieśiąt lat wielkiego Sálomoná przechodźi ozdobę. Coż wżdy zá Fundáment vpátrzył Zbáwićiel tey dźiwney kwiateczká præeminencyey. Ten Fundáment Chrześćiánie moi/ iáko poważny notował Lyranus. Quantumuis Salomon purpurâ indueretur, non ab intus purpura illa emergebat totus color extrinſecus fuit, floris autem color vt pote ab intrinſeco innatus glorioſius flori indumentum eſt. Miał prawdá wielką Sálomon ozdobę/ lecz non ab intrinſeco, nie włáſną/ nie z niego pochodzącą/ ále ab extrinſeco, cudzą y v kogo inſzego pożyczáną/ wſzytkie bowiem ſzáty/ ktoremi ſię śwyátowi pokrywáią ludźie/ ſunt ab extrinſeco, ſą pożyczáne/ ábo od ryb morſkich iáko purpury/ ábo od robaczkow iáko bławaty/ ábo od owieczek iáko inſze grubſze máterye. Lecz kwiateczek nie pożyczánym ſię kolorem

Matth. 6.

Lyranus.

zdobi/ab intrinseco z nátury iego wszytká ozdobá iego pochodźi/ nie cudzą ále własną záwsze świeći ozdobę/ przeto nec Salomon in tota gloria sua coopertus est sicut vnum ex istis, ozdobá iego wszytkie Sálomonowe celuie splendory.

Niechże się y mnie godźi záżyć tego mediũ ná comprobácyę tey propozycyey; Wielmożny Kásztelan Przemyski w budowániu Kośćiołá tego przeszedł Sálomoná. Zbudował wprawdźie Sálomon Kośćioł zacny y kosztowny Pánu Bogu/ y tym się wielce przed wszytkim przyozdobił świátem/ áleć wszytká tá iego ozdobá non ab intrinseco,sed ab extrinseco nie własna/ lecz pożyczána byłá/ bo nie własnym sumptem swoim zbudował on Kośćioł/ lecz sumptem Oycá swego/ ktory ná to zá żywotá swego wszytkie nágotował potrzeby/iáko sam vmieráiąc oznáymuie: Ecce ego in paupertate mea præparaui impensas domus Domini, auri talenta centum millia, argenti mille millia talentorum, æris verò & ferri non est pondus, vincitur enim numerus magnitudine. *Oto w vbostwie moim nágotowałem sumpt ná budowánie domu Páńskiego, złotá tálentow sto tyśięcy, srebrá tálentow tyśiąc tyśięcy, miedźi y żeláză liczby y miáry nie máß.* Toć ozdobá Sálomonowá z tey miáry/że nie swoim sumptem budował/ nõ fuit ab intrinseco,sed ab extrinseco,nie byłá iego własna/ále pożyczána. Y z tey miáry ab extrinseco, że zbudował z nárzekániem bliźniego swego/ bo Hirám Krol/ ktory máteryey ná budowánie dodawał skwierczy/ nie kontentuiąc się prace swoiey nagrodą.
3. Reg. 9. cap. Hæccine sunt Ciuitates quas dedisti mihi Frater,& non placuerunt ei. Nie dosyć mu się sstáło. Y ták tá ozdobá Sálomonowá nie własna/ ále cudza byłá. Zbudował nász Wielmożny Kásztelan Kośćioł ten y Klasztor Pánu Bogu ná chwałę/ zdobi się tym bárdzo/ á tá ozdobá est ab intrinseco, non ab extrinseco, iego iest własna/nie iest pożyczána: bo nie kosztem od rodźicow zgotowánym/ ále swoim wláśnym/ z swoiey y Wielmożney Małżonki prace zebránym; y z tey miáry własnym/ że bez vkrzywdzenia bliźniego swoiego zmurował: Násłuchamy się gdy inszy

Pánowie

Pánowie Kośćioły buduią/iáko Poddáni nárzekáią/śkwierczą/ gdy rozne máteryе wozić z wielkim vkrzywdzeniem swoim muszą. Nikt tu nárzekáć nie może: Wielmożny bowiem Kásztelan nie obćiążał tym Poddánych swoich/ wolał płáćić tym co woźili/ wolał woźnikow swoich posyłáć/ ánizeli Poddánych robotą niepowinną/ wiedząc że to grzech wielki/ vćiskáć. A zátym iáko liliowy kwiateczek dla tey przyczyny ozdobą swoią przechodźi ozdobę Sálomonowę/ że ma ozdobę ab intrinseco właśną/ Sálomon ab extrinseco pożyczáną/ ták Wielmożny nász Kásztelan plusquàm Salomon, bo ozdobá/ktorą ma z budowánia Kośćiołá tego/ iest iego własna/ ozdobá zás Sálomonowá/ ktorą ma z budowánia Kośćiołá Jerozolimskiego/ iest iákom pokazał pożyczána.

Do rzeczy moiey powracáiąc/ Sálomon lubo pożyczánym Toporem szczodrobliwośći przećiwko Bogu vderzył w bramę niebieską/ iednák pátrzćie iáko ią sobie szeroko rozprzestrzenił: słyszy do śiebie głos Páński tákowy; Elegi locum istum mihi in locum sacrificij, si clausero cælum & pluuia non fluxerit, si mandauero & præcepero locustæ vt deuoret terram, & misero pestilentiam in populum meum, conuersus autem populus deprecatus me fuerit, ego exaudiam de cælo, & propitius ero peccatis eorum, oculi quoque mei erunt aperti, & aures meæ erectæ ad orationem, qui in loco isto orauerit. *Obrałem to mieysce ná dom Ofiáry, zámknęli niebo, ieśli dżdżá nie spuszczę, poślęli száráńcza ná źiemię y powietrze ná ludźie, á oni tu się do mnie náwroćiwszy żebráć miłośierdźia będą, tu szeroko bramę miłośierdźia otworzona znáydowáć będą.* Jeżeli pożyczánym Toporem szczodrobliwośći ták sobie szeroko Sálomon Boskie otworzył miłośierdźie/ coż rozumieć mamy/ gdy Wielmożny Kásztelan własnym Toporem szczodrobliwośći czwarty raz w miłośierdźie Boskie vderzył/ iáko mowię sobie to iego miłośierdźie szeroko rozprzestrzenił. *Paralip. 2.*

Vderzył piąty raz Toporem szczodrobliwośći przećiwko

Bogu

Bogu w bramę miłosierdzia/ kiedy ßczodrobliwie domeczek sercá swego ofiárował Chrystusowi/ często go ále osobliwie w káżde święto Náświętßey Pánny w Przenaświętßym przyimuiąc Sákrámencie: Jákoby to mu się rozerzenie powiodło/ ztąd będzie coniecturá; Oblubieniec niebieski ták Naświętßey
Cant. 7. Pánnie śpiewa piosneczkę Cant: 7. Venter tuus ſicut aceruus tritici vallatus lilijs *Zywot twoy o Pánno iáko kupá pßenice otoczony liliámi.* Co mi proßę zá powinowáctwo pßenice z liliámi? Nie dziwowałbym się gdyby po ßerokim polu obfite pßeniczne kłosy ślicznemi przeplatáne były liliámi/ ánibym się przyczyny pytał/ gdyby wßytká niwá pßenice piękným liliowym opasána byłá płotem; ále się temu wielce dziwuię, że gdyby iuż pßenicá do swego zgromádzona ßpiklerzá mocnymi miáłá bydź obwárowána ściánámi: gdyby iuż nie dobytymi miáłá bydź opátrzona zamkámi áliści tylko słábiuchnymi zostáie ogrodzona liliámi: ktory proßę Gospodarz ták słábą pßenicę swoię opátrował kiedy obroną? Alec trudno słucháczę niebieskiemu przygánic Gospodárzowi/ liliom ten Gospodarz vmyślił zgromádzoney pßenice do przeczystego Zywotá Naświętßey Pánny komunikowáć/ liliámi też onę otoczyć przystáło. Otaczáią tákie lilie zgromádzoną pßenicę/ osobliwie w świetá Naświętßey Pánny; kiedy bowiem nabożni ku tey Pánnie ludzie w iey Vroczystości/ gęsto Boskie ogárną Ołtarze/ kiedy tey pßenice Chrystusá w Przenaświętßym Sákrámencie pożywáć prágną/ słußnie się ślicznemi liliámi miánuią. Ale czemuż proßę liliámi/ á nie inßymi wonnopáchnącymi kwiatkámi? Abyście to zrozumieli wiedzieć wam potrzebá/ iż tá pßenicá Chrystus w Przenaświętßym Sákrá-
Ioan. 1. mencie/ iest Verbum, Słowo Bogá Oycá niebieskiego: In principio erat Verbum, *ná poczatku było Słowo.* Jest y candor lucis æternæ, *iásność świátłości wieczney*; ile Verbum, słowo ná listách ma bydź pisáne/ ile candor ná białych naślicznieyßych listách ma bydź wyrázone. Tákie są listy nayślicznieyßey liliey/ toć przyimuiący to Słowo przedwieczne/ nie inßymi kwiatkámi/

ále

ále naysliczniey szemi powinni bydź liliámi. To tylko notowáć potrzebá/ iż ná liliey nic się wyráźić nie może/ áżby lilia szczodrobliwość swoię ku niebu pokazáłá/ áżby śliczne listeczki swoie przed niebem rozwinęłá/ áżby wnętrzności swoie niebu otworzyłá/ áżby trzy źiárneczká złote w sercu swoim niebu ofiárowáłá. Ták Słowo przedwieczne Chrystus w Przenaświętszym Sákrámenćie w żadney duszy ludzkiey godnie wyrázony/ godnie przyięty bydź nie może/ áżby duszá ludzka wielką swoię szczodrobliwość przećiwko Bogu pokazáłá/ áżby go prágnieniem do sercá swoiego záprośiłá/ áżby wszytkie listeczki sumnienia swoiego przed nim przy Spowiedźi świętey rozwinęłá/ áżby wnętrzności táiemnice sercá swoiego Bogu przed Kápłanem oznáymiłá/ áżby trzy złote źiárneczká/ to iest/ troiáką miłość przećiwko Bogu Oycu/ Synowi/ y Duchowi ś. przez żal serdeczny z miłośći Bożey zá grzechy pochodzący pokazáłá; dopiero się Chrystus w tey duszy iáko w prześliczney liliey godnie wyráźi/ to iest/ dopiero tá duszá Chrystusá godnie przyimie w Przenaświętszym Sákrámenćie.

Między tákiemi ślicznemi liliámi/ widźieć było w káżde święto Przenaświętszey Pánny/ Wielmożnego Kásztelaná Przemyskiego/ otaczał z Wielmożną Małżonką swoią/ z dźiatkámi/ z domownikámi Ołtarz Naświętszey Pánny: á chcąc godnie ten Naświętszy przyimowáć Sákráment/ szczodrobliwie Bogu Domeczek sercá swoiego nabożnym prágnieniem ofiárował; Rozwiiał wszytkie listeczki sumnienia swoiego przed Spowiednikiem/ otwierał przed nimże táiemnice sercá swoiego/ pokázował Bogu w pośrzodku sercá nabożnego trzy źiárneczká złote/ to iest/ miłość przećiwko Bogu Oycu/ Synowi/ y Duchowi ś. z ktorey miłośći żáłował ćięszko zá grzechy swoie/ á zátym wyrażáło się bez wątpienia godnie to Słowo przedwieczne Chrystus w Przenaświętszym Sákrámenćie/ godnie mowię iáko rozumieć mamy/ ten Naświętszy przyimował Sákráment; A iż kto godnie Naświętszy przyimuie Sákráment/

Ioan. 6. ten sobie ßeroko brame do wiecznego żywotá otwiera: Qui manducat hunc panem, viuet in æternum, *Kto pożywa chlebá tego, żyć będźie ná wieki.* Toć poniewaß ßczodrobliwośćią swoią przećiwko Bogu Wielmożny Káßtelan otwierał Chrystusowi domeczek sercá swoiego/ y przez to godnie iáko rozumieć mamy przyimował ten Náświetßy Sákráment/ idźie zá tym/ iż tym Toporem ßczodrobliwośći przećiwko Bogu ßeroko sobie brame do żywotá wiecznego otworzył. Ták pięć rázy Toporem ßczodrobliwośći przećiwko Bogu w brame Boskiego iego miłośierdźia vderzywßy/ one sobie iáko się iuż obiáśniło ßeroko rosprzestrzenił.

PRzystąpmyß iuż y do drugiey bramy/ to iest/do spráwiedliwośći Boskiey; A te brame otworzył nam Chrystus zasługámi swoiemi/ iáko bowiem przez zasługi iego ex iustitia, z spráwiedliwośći wieczna sstáłá się wybránych Páńskich do wiecznego ßczęśćia prædestynácya/ ták przez zasługi Chrystusowe z teyże spráwiedliwośći prædestynácyey Boskiey doczesna sstáie się exekucya. Nie ták tednák ßeroko otworzył nam Chrystus pomienioną brame/ żeby tey nam sámym sobie włásnemi rosprzestrzeniáć nie potrzebá było zasługámi/ myli się ná tym káżdy: Reddet vnicuique secundùm opera eius, potrzebá nam sámym brame te włásnemi wyćináć cnotámi.

Scot. in 1. dist. 96. q. vnica.

Wielmożny Káßtelan Przemyski/ wźiąwßy drugi Topor w Officynie miłośći bliźniego vrobiony/ Topor mowię ßczodrobliwośći przećiwko ludźiom/ wyćinał sobie ßeroko brame spráwiedliwośći Boskiey.

Vderzył pierwßy raz tym Toporem w brame niebieską/ gdy był ßczodrobliwy przećiwko ludźiom w pospolitośći/ to iest przećiwko Rzeczypospolitey. Rzecze mi tu kto: Topor ßczodrobliwośći przećiwko Rzeczypospolitey nic nie ma do bramy spráwiedliwośći Boskiey/ brame tylko spráwiedliwośći ludzkiey/ Iustitiam distributiuam do dobr Rzeczypospolitey wyćina/ bo ludźiom ktorzy y sámych śiebie/y dobr swoich ná vsługę Rzeczypo-

czypospolitey nie żáłuią/ powinna rzecz według spráwiedliwośći rozdáwáć honory/ Stárostwá/ dobrá Rzeczypospolitey. Pozwalam ia wam tego/ że Topor szczodrobliwośći przećiwko Rzeczypospolitey przynamniey aptitudine, choć często nie actu wycina iustitiam distributiuam do dobr Rzeczypospolitey/ nie pozwalam iednák tey consequencyey / toć nie wyćina bramy spráwiedliwośći Boskiey; Rowszem / iż y tę szeroko rospszestrzenia/ z Pismá świętego dowodzę.

Dano znáć czásu iednego Abráhámowi Pátryársze/ że porážono woysko Rzeczypospolitey/ ktorey był członkiem Synowiec iego/nábrano więźniow y łupow bárdzo wiele: porwie się Abráhám/ y chcąc Rzeczpospolitą rátowáć/ numerauit expeditos vernaculos trecentos decem & octo, & persecutus est eos vsq; Dan, diuisisq; socijs irruit super eos nocte, percussitq; eos, *zebrał trzystá ośmnaśćie sług swoich, puśćił się zá nieprzyiaćielem, vderzył ná niego w nocy, rozgromił, plon odiął, y wszytkich więźniow wolnych wyprowádził.* Wielką tu szczodrobliwość pokazał Abráhám/ gdy y sámego śiebie y dobr swoich nie żáłował ná vsługę Rzeczypospolitey. Pátrzmysz iáko sobie tym Toporem szczodrobliwośći szeroko bramę spráwiedliwośći Boskiey otworzył: przydáie záraz Pismo ś. His itaque transactis factus est sermo Domini ad Abraham per visionem dicens: Noli timere Abraham ego protector tuus sum, & merces tua magna nimis. *Nie boy się Abráhámie, iam iest obroná twoiá y zapłátá zbytnie wielka.* O szerokoś to otworzył bramę spráwiedliwośći / gdy mu ták wielką tą bramą zapłátá wyszłá/ sam Bog nieogárniony/ Ego merces tua magna nimis, zá te twoie spráwy Abráhámie / ia sam tobie zapłátą.

Gen. 14.

Gen. 15.

Wypráwował Wielmożny Kásztelan Przemyski Akty podobne Abráhámowym/ kiedy bowiem vsłyszał o potrzebie Rzeczypospolitey/ numerabat expeditos suos, zbierał Żołnierzá/ktorymby Oyczyznę rátował. Pokazał szczodrobliwość wielką / kiedy z Naiáśnieyszym Krolewiczem Polskim Władysłáwem

pod Chocim zdrowie swoie y znáczny poczet stáwił. Pokazał szczodrobliwość/ gdy zdrowiem swoim y gromádnym kosztem swoim pocztem w Moskwie z Naiáśnieyszym Włádysławem Czwartym Krolem Polskim/ mężnie iáko Syn Koronny stáwał. Pokazał szczodrobliwość/ gdy ná Expedycyę Pruską/ okrytą sumptem swoim Chorągiew prowádził. Pokazał szczodrobliwość gdy vsłyszawszy o pogromieniu Woyská Polskiego/ sumptem swoim Chorągiew pod Piláwce posłał. Pokázał szczodrobliwość/ gdy drugą Chorągiew swoimże kosztem pod Zborowem wypráwił. Pokazał szczodrobliwość/ gdy ná insze rozne Expedycye gromádne posyłał poczty. Nádzieiá wielka w Bogu/ iż ponieważ vsługi te czynił dla obrony Wiáry świętey Kátholickiey/ dla zátrzymánia chwały Boskiey/ dla cáłośći miłey Oyczyzny/ nádzieiá mowię wielka/ iż tym Toporem szczodrobliwośći przećiwko Rzeczypospolitey/ wyćiął sobie szeroko brámę spráwiedliwośći Boskiey; vsłyszał po Expedycyey żywotá tego/ ego ero merces tua magna nimis, nie miałeś tu nagrody od ludźi/ia sam wieczną szczodrobliwośći twoiey nagrodą będę.

A tu się záwstydźić máią iádowite nieprzyiáznych ludźi ięzyki/ ktore mu szczodrobliwośći nie przypisowáły/ y vsługom iego Rzeczypospolitey vwłoczyły; Nie był szczodrobliwym tám gdźie było nie potrzebá/ był iednák wielce szczodrobliwym gdźie tákim być przystało/ idąc y w tym śládem pomienionego Abráhámá ś. Przyszli czásu iednego wdźięczni gośćie do Abráhá-
Genes. 8. má/ álić stáruszek z wielką ochotą bieży do Sáry; Accelera tria sata similæ commisce, & fac subcinericios panes, sámá ieno naymilsza Sáro zákrzątni się/ áby co prędzey dla miłych gośći iedzenie gotowo było/ sam tákże bieży do stádá/ ipse verò ad armentum cucurrit, & tulit inde vitulum tenerrimum & optimum, deditq; puero, & festinauit, & coxit illum. Co to iest/ że sam Abráhám/ sámá Sárá o wszytkim wiedzą/ sámi się vwiiáią; czy máłoż sług y służebnic mieli? Dano znáć o potrzebie Rzeczypospolitey/ áliśći prędko przed nimi trzystá ośmnáśćie sług zbroy-

nych.

nych ſtáwa/ czemuż teraz tych ſług przy gośćiách nie widáć? Láćno ſię przyczyny domyślić/ gdy w pokoiu śiedźiał Abráhám/ nie chował wielkiego Dworu; nie trzymał przy ſobie prożnych chlebow/ áni ſię Abráhám zbytnią czeládźią/ áni Sárá niepotrzebnym otacza Francymerem; lecz gdy przypádłá potrzebá Rzeczypoſpolitey/ záraz przed Abráhámem y Sárą wielka ſtałá áſſyſtencya/ záraz kilkáſet zbroynych/ ná co? Nie ná pompę/ nie ná okazáłość/ ále ná vſługę Rzeczypoſpolitey.

Wyráźnie Wielmożny Káſztelan Przemyſki tákiey Abráhámowey correſpondował ſzczodrobliwośći/ czáſu bowiem pokoiu/ przy nim wielkiego nie było dworu/ nie chował prożney ſtráwy/ cáły dźień tylko ná gádkách y igrzyſkách trawiących; lecz gdy przypádłá potrzebá Rzeczypoſpolitey/ záraz gromádne poczty/ okryte Chorągwie przed nim y Wielmożną Małżonką ſtawáią/ ná co? Nie ná pompę/ ále ná vſługę Rzeczypoſpolitey. Przyznáć tu káżdy muśi iż był ſzczodrobliwym tám/ gdźie właśnie tákim bydź przyſtało/ náśláduiąc w tym ſpráwiedliwego Abráhámá/ nie náśláduiąc teráźnieyſzych Polityków Polſkich. Są prawdá Pánowie wielcy w tey ſzerokiey Koronie/ coż potym/ kiedy doſtátkámi ſwoimi ſzáfowáć nie vmieią/ tám ſzczodrobliwymi będąc gdźie tákimi bydź nie przyſtoi.

Symboliſtá ieden málował Struſá z pięknymi ſkrzydłámi/ ktorymi iednák látáć nie vmiał/ przydáiąc tákie lemma, Non penna ſed vſus, Máło potym że ſię pięknymi pokrywaſz ſkrzydłámi/ kiedy nimi látáć nie vmieſz. Przypiſáćby niektorym Polakom náſzym to lemma, Non penna ſed vſus, máło potym żeśćie ſię wyſokimi honorámi/ ſzerokimi Máieſtnośćiámi/ wybornymi Tytułámi pokryli/ kiedy niepotrzebnie ſzczodrymi będąc/ dobr wáſzych źle záżywaćie. O Boże moy iákie kupy chowáią/ iáko wiele prożnych chlebow przy ſobie trzymáią/ iákie bánkiety/ iákie zbytki/ iákie piiáńſtwá/ przy ktorych ná Páná Bogá bynamniey nie reſpektuią. Iużby to teraz wſtyd rzec przy bánkiećie pić nie będę/ bo to grzech/ Páná Bogá tym obráżę/ wyśmiánoby

Paradinus in ſimbol.

tákiego/ wyrzuconoby iáko Sykofántá/ iáko hipokryte; ßkodá ſię z Pánem Bogiem ozywáć/ ßkodá tákiemu/ ktory Páná Bogá nád wßytkie ná świećie rzeczy przekłada / ktoryby wolał wßytko ſtráćić/ niż Páná Bogá y iednym grzechem obráżić/ ßkodá mowię tákiemu teráźnieyßych czáſow z Polytykámi Polſkimi záśiádáć; A dla czegoż proßę tákie zbytki y czeſtowánia czynią? Dla tego áby ſię człowiekowi podobáli/ áby go ſobie przychęćili. O człowiecze Chrześćiáńſki/ iáko mizerny Frymárk czyniß zá miłość człowieká odmiennego / ktory ćię poty miłuie/ poki pożytek ſwoy z miłośći czuie/ nieſkończoną/ nieodmienną Boſką miłość przedáieß? Zá przyiaćielá doczeſnego / ktoryć dźiś przyiaćielem / á iutro zá máluśienką okázyą będźieć nieprzyiaćielem/ Bogá wiecznego przyiaćielá odſtępuieß. Lepieyby lepiey przyiaźń y ſtá tyśięcy/ y owßem y wßytkich ludźi ná świećie ſtráćić/ ániżeli Páná Bogá zbytkiem/ piiáńſtwem/ ábo innym grzechem obráżić; A kto ćię ták proßę vmiłował iáko IEZVS? kto zá ćię vmárł / tylko IEZVS? kto ćię krwią drogą odkupił/ tylko IEZVS? maiorem, charitatem nemo habet vt animam ſuam ponat quis pro amicis ſuis, nikt więkßey przećiwko tobie miłośći nád Iezuſá nie pokazał / nie maß też ty nikomu więkßey miłośći pokázowáć/ iáko Iezuſowi. Nie vważaćie tego świátowi/ bogáći ludźie/ twárdośćie záſnęli/ obudźić ſię nie dáćie/ przeto z wielkimi grzechámi dobrá wáße potráćiwßy/gdy náſtąpi potrzebá Rzeczypoſpolitey/ álić nie máćie czym co począć / álić nędzá około was/ álić czymbyśćie vſłużyli Rzeczypoſpolitey nie znáyduiećie/álić drzeć vbogich ludźi muśićie / álić mowićie ſtráćiłem ná vſłudze Rzeczypoſpolitey / á drugi ſtráćił ná ſtroiách/ ná pompách/ ná zbytkách/ ná czeſtowániu/ ná przeklętych bánkietách. Oto máćie Pánowie Polácy ſtárożytnego Poláká Wielmożnego Káßtelaná Przemyſkiego / miał záwße czym ſłużyć Rzeczypoſpolitey / bo ná zbytkách/ doſtátkow ſwoich nie tráćił. Zyczyłbym wam ſerdecznie/ ábyśćie ſię wßyſcy ták ſpráwowáli/ bo gdybyśćie to vczynili/ obiecuię

biecuię

brecuie mielibyście záwße dostátki ná vsługe Rzeczypospolitey/ nie potrzebáby wam vbogich ludzi ták wielkimi obciążáć Poborámi/ sámibyście náciężßemu nieprzyiacielowi záwße łácny odpor dáli. Non penna sed vsus Zdobiły Wielmożnego Káßtelá ná bogáctwá/ ále więcey to/ że ich dobrze vżywał/ że był przećiwko Rzeczypospolitey ßczodrobliwy/ czym sobie bez wątpienia bramę spráwiedliwośći Boskiey ßeroko otworzył.

Vderzył drugi raz Wielmożny Káßtelan w bramę spráwiedliwośći Toporem ßczodrobliwośći przećiwko bliźniemu/ gdy vbogim żebrakom/ Zakonnikom/ Zakonnicom/ sierotom/ Poddánym wiele dobrego czynił. Wyćiąłli też sobie tym vderzeniem pomienioną bramę? y bárdzo/ vbespiecza w tym káżdego człowieká sam Bog przez Izáiaßá Proroká: Frange esurienti panem tuum, & egenos vagosq; induc in domum tuam, *chocbyś miał tylko ieden bochenek chlebá, vdźiel go iednák łáknacemu, y vbogich wprowadź do domu twoiego.* Coż zá tym? Tunc erumpet, á Chryzostom ś. czyta/ tunc scindetur, ná ten czás przetnieß sobie: Coż tákiego? według Hieronimá ś. Tunc erumpet matutinum lumen tuum sol iustitiæ. Roświećić poránne słońce spráwiedliwośći/ táką ßczodrobliwośćią przetnieß sobie bramę spráwiedliwośći/ ktorąć obfite nagrody od Bogá wypłyną. Ieden tylko miał bochenek chlebá Wielmożny Káßtelan/ to iest/ tylko bona hæreditaria, dobrá dźiedźiczne/ vdźielał iednák tego iedynego chlebá łáknącym/ vdźielał vbogim żebrakom/kiedy Szpitale iáłmużną obsyłał/ vdźielał Zakonnikom/ (chodźilismy iáko do Dobrodźieiá y Fundatorá náßego w potrzebách náßych/ ktore on miłośiernie opátrował) vdźielał Zakonnicom/ gdy im obfite iáłmużny posyłał/ vdźielał sierotom/ gdy vbogim Pánienkom áby przystoynie zá mąż iść mogły/ po kilkuset złotych táiemnie dawał: Vdźielał vbogim Poddánym/ onych w Poborách ćięßkich zákładáiąc/żadney im krzywdy nie czyniąc/ Powinnośći roboty/ iáko insi zápámiętáli Pánowie czynią nie Isaiæ 58.

przyczy-

przyczyniáiąc/ y podátkow po nich niezwyczáynych nie wyciągáiąc/ y inße wielkie potrzebnym ludźiom dobrodźieystwá czynił. A lubo táką ßczodrobliwość pokázował/ ießcze dobrze zdrowym będąc/ osobliwie iednák iuż bliski śmierći będąc.

Co gdy ia vważam/ przychodźi mi ná pámięć symbolum Impreźisty iednego; Málował Orłá blisko słońcá/ tákie mu przypisawßy lemma, Ardeant pennæ dummodo gaudeant oculi, chćiał wyráźić/ gdy się Orzeł w naiáśnieyße słońce wdźiera/ kiedy impetem wielkim oczy swoie w bramy słonecznych promieni prowádźić vśiłuie/ niedba że skrzydłá goreią / ardeant pennæ, modò gaudeant oculi, niech goreią skrzydłá/ byle się oczy moie naiáśnieyßego nápásły słońcá. Kiedy się to Orlę w Gniaźdźie Korony Polskiey vrodzone Wielmożny Káßtelan Przemyski wdźierał w naiáśnieyße słońce spráwiedliwośći naślicznieyßego Jezusá/ kiedy iuż przez śmierć przybliżał się do niego / kiedy prágnął áby się oczy iego clarâ visione Dei, iásnym widzeniem Bogá niekończonego nápásły/ záiely się tym bárdźiey od gorącá słonecznego skrzydłá/ to iest/ dobrá iego doczesne / gorzáły gdy iáłmużny wielkie rozsyłáć kazał/ mowiąc sercem świątobliwe słowá / ardeant pennæ, nieśćie vbogim iáłmużny/ rozdayćie pieniądze/ sypćie czerwone złote/ posyłayćie do Klaßtorow/ do Kośćiołow/ do Plebaniy / modo gaudeant oculi, niech służy Páńscy/ niech Kápłani Bogá proßą/ áby oczy moie twarz naiáśnieyßą Stworzyćielá moiego oglądáły. Niedbam o te dobrá doczesne/ o to się naywięcey stáram/ áby się oczy moie widzeniem Bogá w Troycy Przenaświętßey iedynego ná wieki karmiły.

O Boże moy iáko wielu Bogaczow záwstydźi ná sądźie Bożym ßczodrobliwość tego zacnego Páná Vbogim pokazána / bogáctwá swoie Pánowie ráczey ná wyśmienite Páłace/ ná kosztowne obićia Pokoiow / ná stroie y sámych siebie / y niemych ßkap/ ná myśliwskie psy / niż ná dobre obracáią vczynki. Nie mieyćie mi zá złe/ nie ia to ná was wołam ále Ambroży ś. gorąco

Ambros. woła libro de Naboth cap. 3. Parietes vos diuites vestitis auro, homi-

homines nudatis, clamat ante domum tuam nudus, & negligis, & tu solicitus es, quibus marmoribus pauimenta vestias, pecuniam pauper quærit & non habet, panem postulat homo, & equus tuus aurum sub dentibus mandet, sed delectant te ornamenta pretiosa, cùm alij frumenta non habeant. Quantum ô diues sumis tibi iudicium, populus esurit & tu horrea tua claudis, populus deplorat & tu gemmam tuam infelix versas; *Sćiány pokoiow wáßych o bogacze, złotem y iedwabiem odźiewaćie, á vbogich ludźi gdy dla ſkępſtwá wáßego od źimná drżeć mußa, iákoby rękámi włáſnemi odźieraćie, woła przed domem twoim dla Bogá chlebá, á ty mowiß, mármurámi pokoiow moich páwiment pokłádáć mi trzebá, großá żebrak prośi, á ßkápá twoy złoto w zębách ſwoich nośi, w ſtroiách ſię zbytnie kochaß, á przed vbogim Szpiklerze twoie zámykaß.* O iáki ćię ſąd czeka / gdy ták wiele vbogich głod ćierpi / á ty mogąc rátowáć nie rátuieß / ſam tylko w roſkoßách o vbogich nie myśląc żyieß / poſpolity lud od nędze płácze / á ty Kleynoty twoie nießczęśliwie chowaß. A o Myśliwcách náßych Polſkich co rzekę / o owych mowię / ktorzy zbytnie nád intratę ſwoię myśliſtwem ſię báwią / o kto wypowie iáko ćięßki tákowych ſąd czeka / porácuyćie proßę ták wiele zbożá v drugiego / choć rownego Szláchćicá pśi myśliwſcy ziedzą / gdźie wźiąć tu wźiąć pieſkom bydź muśi; nie ták vbogim / nie ták Wdowom / nie ták śierotom / nie ták Poddánym. Pyta ſię pilno Pan iezeli ſię pieſkowie náiedli / nie ſpyta ſię ieśli chleb vbodzy Poddáni widźieli / śmiem rzec / iż częśćiey pieſkowie zboże iedzą / niżeli chleb w drożße zwłaßczá czáſy vbodzy chłopkowie. O iáki to ſrogi kontempt Obrázu Bogá w Troycy Przenaświętßey iedynego / więcey ſobie dla ſwoiey rekreácyey beſtyą ważą / ánizeli Obraz Boſki w vbogim Poddánym. Y ná tych nie ia to wołam / ále Chrzyzoſtom ś. ſerm. 11. *Chryſoſt.*
in cap. 6. Epiſtolæ ad Romanos ták żárliwie woła: Canem summopere curans, hominem imo Christum propter canem in extremam famis necessitatem concludis: quid hâc confusione peius? quid hâc iniquitate grauius? quanti nam ignis fluuij animæ

tuæ sufficient? qui ad imaginem Dei factus est, propter inhumanitatem tuam deturpatus, ac confusus stat, membrum Christi is propter quem Christus è cælis aduenit, sanguinemq; pretiosum fudit, necessario etiam alimento propter inhumanitatem tuam potiri nequit. *O twoim psie wielkie máiac stáránie, Człowieká y owszem Chrystusá dla pieská ćięszkim głodem morzysz, gdy to co pieskowi dáieśz, mógłbyś dáć vbogiemu zwłasczá Poddánemu, y tym nędzę tego ktory ná chleb ten twoy ćięszko robi záłożyć, coż nád tákie zámięszánie gorszego? coż nád tę niepráwość ćięższego? o iákieś ogniste rzeki piekielne złośći duszę twoiey wysztárczą, ktory ná Obraz Boski stworzony iest, dla twoiey nieludzkośći sprosny y smutny przed tobą stoi, członek Chrystusow ten dla ktorego Chrystus z niebá przyszedł, y krew swoię przenadroższą dla niego wylał, y słusznego dla tákomstwá twoiego pośiłku nie ma.* Płynie dáley tá złota rzeká mowá Chryzostomá ś. Lecticæ tuæ vndique sunt obornatæ, corpora Sanctorum interea vestimento necessario priuantur: atque ita Christus ipse omnibus tibi, & seruis, & equis, & lecticis, & canibus vilior factus est, horres hæc audiens desiste ea facere, & nihil oberunt quæ dico, desine itaque & cessa ab hac insania tua. *Lektyki ábo károce twoie pięknie złotem, iedwabiem ozdobione, á ćiáłá vbogich odźienia potrzebnego nie máią, y ták Chrystus nád wszytko v ćiebie, nád czeladź ktorą kosztownie odźiewasz, nád konie ktore wybornie stroisz, nád károce ktore pięknie zdobisz, nád pieski ktore pilnie karmisz iest podleyszy.* O Chrześćiánie vważćie co czynićie: Chrystus was przełożył nád Anyoły/ nád niebo/ nád roskoszy Ráyskie/ gdy to wszytko dla miłośći wászey opuśćił/ á wy podłe rzeczy/ nieme bestye nád Chrystusá przekładaćie/ kiedy te rácżey ániżeli Chrystusá w vbogim karmićie; Nie ták ma bydź nie/ ále iáko Chrystus nic nie ma droższego ná niebie y ná źiemi nád was/ ták wy nád Chrystusá nic droższego/ nic milszego/ nic kocháńszego mieć nie maćie. Chcećieli śię popráwić/ oto maćie Zwierćiádło Kátholickiego człowieká Wielmożnego Kásztelaná Przemyskiego: mniemam że go Bog do tego czásu trzymał ná świećie/

áby wßytkim Polakom świećił ſkromnośćią / áby obyczáiámi ſwymi konfundował przeklęte teráźnieyße obyczáie Polſkie. Nie było zbytkow w Pokoiách iego/nie było w ßkápách/nie było w myśliwych pieſkách/ nie było w károcách/ nie było w ßátách / nie było w páchołkách/ nie było w Dworzánách/nie było w bánkietách/w niczym zgołá/żył iáko ná prawdźiwego przyſtało Kátholiká. A ponieważ obracał dobrá y doſtátki ſwoie ná dobre ráczey vczynki/ ániżeli ná zbytki/ Bog mu to obfićie nágrodźił/ á zátym ßeroko ſobie tym vderzeniem bramę ſpráwiedliwośći Boſkiey roſprześtrzenił.

Vderzył y trzeći raz Toporem ßczodrobliwośći przećiwko ludźiom w tę niebieſką bramę / kiedy ßczodrobliwie odpußczał wßytkim ſwoim nieprzyiaćiołom. Iż y tym oſtátnim vderzeniem ßeroko ſobie brámę ſpráwiedliwośći otworzył obaczmy.

Mießkamy wßyſcy ná świećie pod niebem/iákoby pod ſklepieniem iáſnemi gwiazdámi pieknie vmálowánym ; A wiećie to dobrze / że głos ták ſię o ſklepienie obiia / że Echo wołáiącemu iákoby odpowiádáiąc przynośi/ zkąd pieknie nápiſał Lucretius, verba repulſantes iterabant verba referre. Niechcę ia tu dyßkurowáć o inßych głoſách ieżeli ſię o niebo obiiáią y Echo ſpráwuią/ to tylko co pewna y rzeczy moiey ſłuży rzekę : głos ten ; Odpußczam nieprzyiaćielowi memu/gdy z práwego wynidźie ſercá ták ſię wyſoko wzbiia/iż ſię o niebo obiwßy/y bramę ſpráwiedliwośći Boſkiey roſprześtrzeniwßy / oną tákie człowiekowi od Bogá Echo przynośi / y ia tobie grzechy twoie odpußczam. Wźiąłem to z náuki Zbáwićielá moiego / Dimittite, *odpuſzczayćie :* obiecuie záraz tákie Echo/ & dimittetur vobis, *będźie wam odpuſzczono.* A ná drugim mieyſcu : Sic & Pater meus cœleſtis faciet vobis,táki tu głos przećiwko nieprzyiaćiołom wypuśćićie/ tákie Echo od Bogá Oycá vſłyßyćie. Wypuśćiß tu głos táki/ nigdy mu tego że mnie zelżył nie odpußczę/ Echo tego głoſu z niebá/nigdy ia też tobie żeś mnie grzechámi zelżył nie odpußczę. Wypuśćiß tu głos/ kiedyżkolwiek powetuię mego/ zemßczę ſię

Luc. 6.

Matt. 13.

krzywdy moiey/ sstánie zá moie; Echo też záraz z niebá / y ia Bog kiedykolwiek powetuię mego nád tobą / zemszczę się krzywdy moiey/ sstánie zá moie: Wypuśćiß tu głos/ niechcę mieć sprawy więcey z tym człowiekiem/ niechcę z nim y mowić/ niech go oczy moie nigdy nie widzą; Echo tego głosu z niebá/ y ia też Bog spráwy z tobą mieć niechcę/ mowić z tobą nigdy nie będę/ niech ćię oczy moie ná wieki nie oglądáią. Przećiwnym obyczáiem wyrzeczeß tu z prawego sercá/ odpußam nieprzyiaćielowi/ Echo záraz z niebá/ y ia tobie grzechy odpußczam. Záwołaß tu/ mśćić się niechcę/ Echo od Bogá/ y ia nád tobą mśćić się nigdy nie będę. Wypuśćiß tu głos/ zápominam wßytkich krzywd moich/ záraz Echo/ y ia zápominam wßytkich grzechow twoich. O iáko to ten Topor szczodrobliwośći przećiwko nieprzyiáznym ludźiom/ ßeroko wyćina bramę spráwiedliwośći Boskiey/ ßeroko mowię: bo ty odpußczaß dwie ábo trzy vrázy/ daymy y sto/ á Bog tobie tyśiącámi grzechow odpußcza; Wßytkie krzywdy y vrázy/ ktore tu człowiek człowiekowi zádáć może/ są względem iednego grzechu/ iáko ieden ßeląg względem wielkich millionow; ty ßeląg odpußczaß/ á Bog tobie milliony odpußcza/ ty się nie mśćiß docześnie/ á Bog się nie mśći wiecznie; á że czyni to Bog ex virtute iustitiæ, bo się ná to obligował: Dimittite, & dimittetur vobis. *Odpuſzczaycie, á będzie wam odpuſzczono.* Toć idźie zá tym/ że tá szczodrobliwość przećiwko nieprzyiaćiołom ßeroko bárdzo wyćina bramę spráwiedliwośći Boskiey.

Wielmożnemu Káßtelanowi przyznáć to muśimy/ iż był szczodrobliwy przećiwko nieprzyiaćiołom swoim / krzywdy im wielkie odpußczáiąc; nie słycháć było onych Káimowskich/ Pogáńskich/ á żal się Boże teraz Polskich słow: Zábiię / okáleczę/ obetnę/ náiádę/ zástąpię/ ßkodźić mu záwße we wßytkim będę: Te tylko świątobliwe słowá słycháć było / gdybym ná Páná Bogá nie pámiętał/ byłáby prędka rospráwá. Dowćipny ieden Impreziſtá/ tákie málował symbolum málował roszczkę żelázną między Mágnetem á Dyámentem/ te podpisawßy słowá/

vis

vis altera vetat, chćiał wyráźić rośczkę żelázną ná przytomnych mowiącą: Nie dźiwuyćie śię/ iż mnie Mágnet żelázo pospolićie do śiebie ćiągnący nie ćiągnie; Ciągnieć ále vis altera vetat, moc mi Dyámentu ruszyć śię do niego nie dopuśći. Nam záś rosczká żelázna wyraża człowieká obrázonego/ Mágnet znáczy świát/ Dyáment reprezentuie Chrystusá; Swiát iáko Mágnet iáki ćiągnie obrázonego człowieká do pomsty; Dyáment Chrystus tego broni/ wołáiąc ná Krzyżu: Dimittite, & dimittetur vobis. *Odpuśćzaycie, á będzie wam odpuśczono.* Coż ma czynić człowiek vrázony/ ma te święte słowá mowić/ vis altera vetat, ćiągnieć mnie ćiągnie świát do pomsty/ lecz nayślicznieyszy Dyáment Chrystus vkrzyżowány y słowem y przykłádem mi tego nie dopuśći. Tákimći był Wielmożny Kásztelan Przemyski/ ćiągnął go obrázonego Mágnet/ to iest/ świát do pomsty; z wielkiey iesteś Fámiliey z pierwszych w Koronie Polskiey/ to ćię potykáć nie miáło/ masz bogáctwá y máietnośći/ masz zá co kupę zebráć/ máć czym básárunek zápłáćić/ zemśći śię/ náiedź/ choćbyś y zábił/ masz czym nagrodę vczynić; A on co pátrząc ná naykosztownieyszy Dyáment Chrystusá vkrzyżowánego/ mowi vis altera vetat, Chrystus mi tego y słowem y przykłádem broni/ odpuszczał Chrystus nieprzyiaćiołom swoim/ odpuszam y ia/ iednák gdźiebym ná Chrystusá nie pámiętał/ prędkaby rospráwá byłá. Záprawdę kiedykolwiek te słowá wyrzekł/ záwsze vderzył mocno Toporem szczodrobliwośći w bramę spráwiedliwośći Bożkiey/ z ktorey nieomylnie wychodźiło to Echo/ y ia tobie grzechy twoie odpuszczam.

Otożem iuż iáko mniemam pokazał/ iż Wielmożny Jego Mość Pan Zygmunt Tarło Kásztelan Przemyski/ dwie ćiásne bramy niebieskie/ miłośierdźie y spráwiedliwość Boską dwiemá Toporámi swoimi/ to iest szczodrobliwośćią przećiwko Bogu/ y szczodrobliwośćią przećiwko ludźiom szeroko sobie rosprzestrzenił: ktorymi gdy iuż iáko nádźieię mieć mamy do niebá wchodźi/ żegna śię z námi wszytkimi.

Żegna ćiebie naprzod Wielmożna Małżonko / dźiękuie naprzod zá to/ żeś do wyćinánia tych bram niebieskich dwoiáko szczodrobliwość iego ostrzyłá: Tyś ábowiem pobożną y miłośćią Bożą ozdobioną rozmową twoią chęć mu czyniłá / áby był szczodrobliwie Pánu Bogu ná chwałę Kośćioł ten y Klasztor wystáwił. Tyś ostrzyłá szczodrobliwość iego przećiwko Bogu/ áby był iemu Dom w duszy swoiey budował/bo twoim do Pánny Przenaświętszey nabożeństwem / twoim częstem Sákrámentow przenaświętszych vżywániem / pewnie się wielce do tegoż pobudzał; Tyś ostrzyłá szczodrobliwość iego przećiwko Rzeczypospolitey; bo będąc z przezacnych Przodkow twoich/ wielce cáłość Oyczyzny miłuiącą / bydź to nie mogło / ábyś byłá nie miáłá w sercu iego szerzyć miłośći przećiwko miłey Oyczyznie. Tyś ostrzyłá szczodrobliwość iego przećiwko vbogim / gdyś hoyne iáłmużny vbogim czyniąc / iemuś do tegoż przykłádem byłá. Dostánieć się przeto y tobie mieysce w tych wyćiętych bramách niebieskich / nie sobie ie tylko ták szeroko wyćiął / ále y tobie / byłáś zásług iego Towárzyszką / będźiesz y wieczney zápłaty vczestniczką. Dźiękuie y zá to/ żeś mu byłá táką Małżonką/ iáką Pan Bog dał pierwszemu Rodźicowi nászemu Adámowi / dał mu adiutorium, pomoc do otrzymánia wiecznego zbáwienia. Nie byłáś mu nie byłá przeszkodą do zbáwienia / ále owszem pomocą wielką/ boś ták we wszytkim wygadzáłá / tákeś wszeláкim fráſunkom zábiegáłá/ żeś byłá ku podźiwieniu y zbudowániu w życzliwośći/ w zgodźie/ w prawdźiwey miłośći wszytkim Małżonkom/ ktoreкolwiek ná wásze ták zgodne mieszkánie pátrzyły/ zá toć tedy wszytko y teraz dźiękuie/ y ná wieki dźiękowáć ći będźie. Żegna y was Wielmożne Potomstwo/ á iáko nápominał zá żywotá do boiáźni Bożey/ ták y teraz nápomina/ ábyśćie nie żyli według teráźnieyszych obłudnych Politykow Polskich / ále według stárożytnych Polakow / ktorych żywot on wam ná sobie wyráźił. Żegna też y was Wielmożni/ Miłośćiwi Pánowie y zá wszytkie chęći/ osobliwie zá to/ żeśćie

się ná

ſie ná te oſtátnią vſługę ziácháli/ dźiękuie. Zegna was vbodzy Zakonnicy Bráćia moi przy tym Kośćiele mießkáiący/ á przytym przypomina wam powinność wáße: Wieleśćie wßytkim Domom Szláchećkim w tey Koronie powinni/ te was ábowiem codźiennemi iáłmuznámi opátruiąc w tym Kroleſtwie ſuſtentuią; Jednák naywięceyśćie powinni Domowi Jáśnie Wielmożnych Pánow TARłow; ten ieſt bowiem Dom/ ktory was naprzod w tey Koronie do śiebie przytulił/ pierwßy wam Klaßtor ná gruncie ſwoim zbudował/ y teraz z ßczodrobliwośći nie vſtáiąc gruntownie zmurował/ powinniśćie przeto wiecznymi czáſy/ iáko zá zmárłych ták zá żywych we dnie y w nocy Máieſtatu Boſkiego prośić/ áby zmárłym wieczne odpocznienie/ żywym zás błogosłáwieńſtwá ſwego Boſkiego z pomyślnemi poćiechámi vżyczáć raczył. Náoſtátek żegna y was żáłoſna czeladko/ y vbodzy Poddáni/ prośi ábyśćie z ſercá prawego odpuśćili/ iezeli ſię komu w czym iáko człowiek vprzykrzył/ ták wßytkich pożegnawßy prośi o to nabożne weſtchnienie:

Pie IESV Domine dona ei requiem,

AMEN.

Imprimatur.

EGo M. Simon Stanislaus Makowski in Academia Cracouienſi Profeſſor, ſermonem hunc funebrem R. P. Franciſci Rychlouij Ordinis Minorum Reformatorum ad legendum mihi commiſſum, vidi, fideliter legi, nihilq; in eo contineri, quod Catholicæ fidei & bonis moribus repugnat, teſtor.

m. propr.